

Mówię prawdę Tato

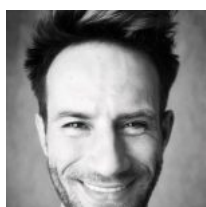
Po ostatnim reportażu braci Sekielskich znowu zawrzało! Znowu obnażyli słabość środowiska duchownych i ukazali ich ciemną stronę. Jaką? Wykorzystywanie seksualne dzieci. Jakie to wstrętne, obrzydliwe i budzi we mnie wielką złość. Coraz częściej otwierają się osoby, które zostały wykorzystywane przez księży seksualnie w dzieciństwie.

W reportażu "Zabawa w chowanego" opisana jest historia jednego Andrzeja Hurny. To właśnie on w dzieciństwie był wykorzystywany seksualnie przez księdza Arkadiusza H. W głowie mi się nie mieści jakim człowiekiem trzeba być by świadomie wykorzystywać seksualnie dzieci. Zastanawiam się czy to jest problem celibatu? Czy problem tkwi w innym miejscu? Do pytań i przemyśleń wrócę po wywiadzie który publikuję poniżej.

Andrzej Hurny – ofiara księdza Arkadiusza H. przeżył traumę. To do niego postanowiłem się odezwać gdy urodził mi się pomysł napisania tego artykułu. Porozmawialiśmy na messengerze i postanowiłem zadać kilka pytań. Ten artykuł ma na celu uświadomienie każdego rodzica, zwłaszcza takiego, gdzie księża są w pewnym stopniu dla nich autorytetem jakie niebezpieczeństwa czyhają na ich dzieci.

Wywiad z Andrzejem Hurny

Dzień dobry Andrzeju.



Na samym początku bardzo Ciebie pozdrawiam i chcę Tobie przekazać moje słowa uznania. Jestem pod wielkim wrażeniem jaką odwagą się popisałeś i postanowiłeś po latach walczyć ze swoim oprawcą.

Jak już wcześniej pisaliśmy na messengerze przesyłałam Tobie kilkanaście pytań na które chciałbym znać Twoje odpowiedzi. Te pytania pozwolą mi na napisanie kolejnego artykułu z przekazem

dla rodziców wychowujących swoje dzieciaki. Chciałbym aby ten wywiad otworzył niektórym oczy na prawdziwy świat.

Jak do tego doszło, że zostałeś ministrantem? Czy ktoś Ciebie do tego namawiał? Czy to Ty chciałeś zostać ministrantem?

Andrzej: *Jako dziecko uczestniczyłem w wypadku samochodowym, po którym moja mama jako wierząca osoba zawierzyła mnie opiece Matki boskiej. W niedługim czasie po tym wydarzeniu zacząłem uczestniczyć w spotkaniach ministrantów i przygotowywać się do posługi w liturgii.*

Odkąd pamiętam towarzyszyłem rodzicom i siostram w niedzielnych mszach św. Mama wspomina teraz, że zawsze chciałem być ministrantem.

To nie była kwestia namawiania, to była bardzo naturalna sprawa.

A jak długo byłeś ministrantem?

A.H: *11 lat*

Czy zanim zostałeś ministrantem miałeś kontakt z księdzem, który Ciebie molestował?

A.H: *Ksiądz przyszedł do parafii kiedy miałem 12 lat. Ministrantem byłem już wtedy około 5 lat.*

Po jakim czasie od poznania księdza zaczął się Tobą interesować?

A.H: *Ciężko jest jednoznacznie określić czas. Pamiętam, że dość szybko zaproponował podwózkę do domu, rozmowę po mszy, zaproszenie na plebanie pod byle jakim pretekstem.*

Czy wiedziałeś wtedy, że on źle postępuje?

A.H: *W latach 90tych XX wieku w domu i w szkole seksualność była tematem tabu, tematem wstydlivym którego się nie poruszało. Jako 12 latek nie miałem wiedzy i świadomości, żeby*

rozpoznać złe intencje księdza.

Czy w tym czasie mówiłeś komukolwiek, że ksiądz inaczej Ciebie traktuje niż innych ministrantów?

A.H: Nie, serdeczność i pomoc kierował do wielu z moich kolegów ministrantów. Kiedy poza zwyczajną z pozoru serdecznością zaczęło się molestowanie, zamknęciem się w sobie.

Jak długo ksiądz Ciebie molestował?

A.H: Około roku.

Jaki był powód, że ksiądz przestał się Tobą interesować?

A.H: Przeniesiono go do parafii w innej miejscowości.

Kiedy sobie uświadomiłeś co Cię spotkało?

A.H: Zacząłem o tym mówić w wieku 17 lat. W trakcie zwykłych rozmów z nastoletnimi przyjaciółmi dotarło do mnie, że stało się coś złego.

Czy czułeś gniew? Czy chciałeś jakoś odreagować?

A.H: Bardziej niesmak, wkurzenie, bezradność.

W trakcie terapii uświadomiłem sobie, że odreagowywałem tamte wydarzenia przez 18 lat uzależniając się od pracy, alkoholu i narkotyków.

Kiedy Twoi bliscy dowiedzieli się co Cię spotkało?

A.H: W wieku 17/18 lat podzieliłem się wspomnieniami z siostrą. Była to dla mnie trudna emocjonalnie rozmowa. To siostra przekazała mamie moje zwierzenia.

Jaka była reakcja?

A.H: W tamtym czasie nie mieszkałem już w domu rodzinnym. Kończyłem szkole w Sycowie i miałem praktyki w salonie

fryzjerskim we Wrocławiu. Nie pamiętam reakcji rodziny. Tak naprawdę dopiero w ubiegłym roku kiedy składaliśmy zeznania w prokuraturze, otworzyliśmy się przed sobą i szczerze porozmawialiśmy.

Z Twojego punktu widzenia, co powinien zrobić rodzic by jego dziecko było bezpieczne? Co powinni zrobić by dziecko potrafiło się obronić?

A.H: Dziecko nie potrafi się bronic przed serdecznością. Dziecko nie potrafi rozpoznać złych zamiarów osoby o skłonnościach pedofilskich.

Najważniejsze są: edukacja seksualna zarówno w szkole jak i w domu, zaufanie w relacji rodzic-dziecko, uwaga rodziców.

Co byś zrobił gdybyś się dowiedział, że jakieś dziecko z Twojego najbliższego otoczenia jest molestowane?

A.H: Dwie równoległe drogi. Rozmowa z rodzicami dziecka i niezależnie od ich reakcji zawiadomienie na policje.

Czy osoby wykorzystywane seksualnie przez księży boją się ruszyć na kościół? Czy boją się reakcji społeczeństwa chrześcijańskiego?

A.H: Nie mając wsparcia wśród bliskich lub psychologicznego bardzo trudno jest przyznać się przed samym sobą. Tym bardziej w kraju w którym świadomość społeczna jest tak mocno zakorzeniona w wierze katolickiej.

Tak boimy się reakcji społeczeństwa.

Czy po tym co Cię spotkało ma wpływ na Twoją seksualność?

A.H: W moim dorosłym życiu traktowałem swoje ciało jakby nie było moje, moja cielesność bardzo mało dla mnie znaczyła. Zbliżenia seksualne były bardzo rzeczowe, nie kojarzące się z

uczuciami, bliskością, ciepłem.

Molestowanie nie miało wpływu na to że jestem nieheteronormatywny.

Czy boisz się zaufać?

A.H: *Tak.*

Czy po tym co Cię spotkało nadal wierzysz w Boga?

A.H: *Wierze w energię świata, nie nazywam jej Bogiem bo mocno kojarzy mi się z kościołem katolickim, który mnie skrzywdził i nie zareagował na przekazywane wielokrotnie przeze mnie i moją rodzinę informacje o wydarzeniach z plebanii w Sycowie.*

Czy chciałbyś od siebie coś napisać do wszystkich rodziców małych dzieci?

A.H: *Słuchajcie i kochajcie!*

Chciałbym abyś dopisał mój Apel: Pedofilia jest choroba psychiczną. Pedofilom tak samo jak i ich ofiarom potrzebne jest wsparcie psychologiczne.

Nie boj się o córki. Maja mądrego tatę. Rozmawiaj z nimi i kochaj je.

Pozdrawiam

Andrzej.

Moje przemyślenia

Bardzo się Cieszę, że Andrzej udzielił mi tego wywiadu. Końcowy apel "Pedofilia to choroba psychiczna". Nasuwa mi się kolejne pytanie to dlaczego kościół tuszuje tę chorobę? Otwartość, szczerłość to by bardziej trafiła do społeczeństwa niż tuszowanie, zamiatanie czynów pedofilskich? Najgorszą odpowiedzią jaką usłyszałem od księdza to : " To nie Ty mnie będziesz osądzał".

Nigdy, szczerze nie padło słowo przepraszam. To jest straszne.

Dumny człowiek. Nie skory do przyznania się do błędu. Nasuwają się kolejne pytania. Ile osób taki człowiek skrzywdził? Ile? Tego nie wie nikt. Andrzej jest dla mnie bohaterem. Otworzył się i mimo tematu tabu jakim jest cielesność w zakonie. Powiedział co go spotkało. Zdaję sobie sprawę ile to musiało go kosztować.

Wyobraźcie sobie sytuację co by było gdy nikt mu nie uwierzył? Była taka możliwość. Mamy 2020 rok. Dzisiejsze społeczeństwo nie stoi już tam murem za kościołem katolickim. Jeszcze 30 lat temu gdyby ktoś zarzucił księdzu, że go molestował to zostałby zlinchowany. Do dzisiaj są osoby, które w takie rzeczy nie wierzą. Nawet jak im się dowody poda na tacy.

Najgorsze co może spotkać dziecko to to, że jego rodzice mu nie uwierzą w tak bardzo ważnej, istotnej sprawie jakie jaki jest zły dotyk.

To co spotka wasze dzieci, to jak one zareagują to wiąże się z ich wychowaniem. To od was zależy czy one będą potrafiły rozpoznać czy ktoś przekracza niedozwolone granice. Pamiętajcie też, że pedofilem może się okazać: wujek, sąsiad, koleżanka, nauczyciel, bliska Wam osoba! Pedofil to nie tylko ksiądz, mężczyzna. Może być to osoba, której ufacie. Osoba, której jesteście w stanie powierzyć opiekę nad swoimi pociechami.

Rozmowa, uświadamianie, słuchanie.

Czas to zmienić. Przestańcie się wstydzić swojego ciała, swojej seksualności. Czas na szczerą rozmowę z Waszymi dziećmi. Rozmawiajcie o wszystkim! Pytajcie. Mówcie co można czego nie można. Mówcie, że dotykanie w miejsca intymne przez osoby starsze, osoby trzecie jest zabronione! Nawet drobne pocałunki w rękę, szyję, twarz, głaskanie po głowie, policzkach, branie na kolana... Tych rzeczy jest naprawdę sporo! Najważniejsza jest reakcja dziecka. One muszą być tego świadome czego nie wolno.

Nie uwierzysz dziecku i co?

Gdy dojdzie do molestowania będzie już wtedy za późno. Niektórzy sobie z tym emocjonalnie nie poradzą i może dojść do kolejnej tragedii. Samobójstwo. Jaka by była Twoja reakcja gdyby Twoje dziecko odbiera sobie życie bo nie miało Twojego wsparcia?

Ja sobie nawet tego nie potrafię wyobrazić. Bo to one są moim akumulatorem. To dla nich żyję i zrobię wszystko by ich nigdy w życiu krzywda nie spotkała.

Mam nadzieję, że ten wywiad z Andrzejem otworzy poniekórym oczy. Moim zadaniem było nakierować was na ważne aspekty. Mam nadzieję, że przełamięcie wstyd i usiądziecie do wspólnej rozmowy. Może najpierw porozmawiajcie ze swoim partnerem i przygotujcie się do takiej rozmowy. Najważniejsze jest to, by Wasze dzieci miały zawsze świadomość, że mogą z Wami rozmawiać o wszystkim. Wszystkim!

Chciałbym znać Wasze zdanie. Proszę o komentowanie.

Reportaż Braci Sekielskich "Zabawa w chowanego"